Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX — Czwartek 8 września 1938 r. — Nr. 246

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zajścia w Morawskiej Ostrawie

Tłum pobił posłów niemiecko-sudeckich w obecności policji

Zerwanie rokowań z rządem czechosłowackim

PRAGA, 7.9. PAT. Kierownictwo partii niemiecko-sudeckiej ogłosiło dziś wieczorem, że przerywa rokowania z rządem na znak protestu przeciwko zajściom w Morawskiej Ostrawie.

Przebieg posiedzenia partyjnego, na którym zapadła ta decyzja, według komunikatu ogłoszonego przez władze partyjne, przedstawia się następująco:

Dziś po południu delegacja partii niemiecko - sudeckiej zebrała się na posiedzeniu, celem zapoznania się z nowymi propozycjami rządu czechosłowackiego. Posłowie Kundt i Rosche przedstawili sprawozdanie z rozmowy z premierem Hodżą, podczas której **złożyli w imieniu partii protest z powodu przedwczesnego ogłoszenia projektu czeskiego, zanim został on zakomunikowany partii jako stronie rokującej.**

Na posiedzeniu postanowiono prowadzić dalej rokowania z rządem na podstawie doręczonych propozycji i pod kątem widzenia uregulowania sprawy — zgodnie z 8 punktami deklaracji Henleina ogłoszonej w Karlovych Varach.

Podczas posiedzenia nadeszły wiadomości z Morawskiej Ostrawy o zajściu z policją i **pobiciu przez policjantów posłów niemiecko-sudeckich.**

Delegacja zawiesiła obrady, uchwalając zawiadomić premiera Hodżę, że zmuszona jest z powodu zajść w Morawskiej Ostrawie przerwać rokowania z prezydenta Benesza i lorda Runcimana, który przyjął o godz. 17-ej delegację Niemców Sudeckich pod przewodnictwem posła Franka.

JAK TO BYŁO W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

BERLIN, 7.9. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Morawskiej Ostrawy o pobiciu przez policję czeską posła niemiecko - sudeckiego Maya.

Przebieg zajścia był następujący: do Morawskiej Ostrawy przybyło 5-ciu posłów niemiecko-sudeckich celem zbadania wiadomości o **brutalnym traktowaniu w więzieniu czeskim 82 aresztowanych członków partii niemiecko-sudeckiej.** Podczas rozmowy z władzami sądowymi przed lokalem sądu zgromadził się tłum Niemców, czekając na wynik interwencji. Pojawiła się policja, przy **czym doszło do starcia z tłumem.** Poseł May został pobity przez policję szpicrutą, a trzej posłowie zostali zatrzymani, mimo, że pokazali legitymacje poselskie.

TELEGRAM PROTESTACYJNY DO PREMIERA

BERLIN, 7.9. PAT. Z Pragi donoszą: Posłowie niemiecko - sudeccy wystosowali do premiera Hodży telegram protestacyjny przeciwko postępowaniu policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie.

Telegram stwierdza m. in. iż **pomimo okazania legitymacji, posłowie partii niemiecko-sudeckiej zostali pobici szpicrutami i przyparci do murów przez konną policję".**

Rząd czeski nie panuje nad sytuacją

Propozycje rządowe — stwierdza dalej komunikat — muszą wywołać wśród ludności niemiecko - sudeckiej wrażenie, że rząd bierze poważnie pod uwagę wykonanie poszczególnych punktów swego projektu.

Tymczasem zajścia w Morawskiej Ostrawie wskazują, iż rząd **nie panuje nad sytuacją w takim stopniu, aby móc skutecznie rozpocząć w obecnym momencie rzeczowe rozmowy i aby mógł je ukończyć w spokojnej atmosferze.**

Postępowanie policji w Mor. Ostrawie stoi w jaskrawej sprzeczności z zapewnieniem wyrażonym w drugiej (obecnej) propozycji rządowej, a dotyczącym uregulowania zagadnień narodowościowo - politycznych. W tym wypadku należy brać przede wszystkim pod uwagę czyny a nie słowa.

POSŁOWIE SUDECCY U LORDA RUNCIMANA

O wytworzonej sytuacji, delegacja partii Niemców Sudeckich zawiadomiła

Eskadra samolotów niemieckich przeleciała nad Czechosłowacją

PRAGA, 7.9. (tel. wł.) Dziś o godz. 9-ej rano przelecała od strony Austrii **eskadra niemieckich samolotów wojskowych nad południową częścią Lasu Czeskiego i skierowała się po pewnym czasie w stronę Bawarii.**

W czasie przelotu widoczne były zupełnie dokładnie swastyki na samolotach, które leciały nad Czechosłowacją w szyku bojowym.

W tutejszych kołach politycznych liczą się w najkrótszym czasie z wzmożeniem antyczeskiej propagandy niemieckiej.

W ten sposób widocznie czynniki niemieckie pragną zatrzeć dobre wrażenie, jakie wywarł ostatni plan rządu praskiego w sprawie sudeckiej, we wszystkich stolicach.

Sprawa sudecka na Radzie Ligi Narodów

GENEWA, 7.9. (tel. wł.) Z Pragi donoszą, że minister Krofta uda się 11 b. m. do Genewy na plenarne posiedzenie Ligi Narodów.

Jak informują, sprawa sudecka będzie przedmiotem rozmów na nadchodzącej sesji genewskiej. W sesji tej weźmie udział około 20 ministrów spraw zagranicznych.

W sprawie sudeckiej mają się również wypowiedzieć te państwa, które dotychczas jeszcze nie zajęły w niej zdecydowanego stanowiska. W pierwszym rzędzie zwracają tu uwagę na stanowisko Polski.

W tutejszych kołach brytyjskich — przypuszczają, że w sprawie tej nastąpi wymiana zdań między Halifaxem a Beckiem.

W czasie rozmów tych rozważana ma być poza tym sprawa **miejsca stałego dla Polski w Radzie Ligi Narodów.**

W posiedzeniu Rady Ligi Narodów wezmą udział m. in.: **Bonnet** (Francja) **Halifax** (Anglia), **Litwinow** (Rosja), **Muthers** (Łotwa), **Comnen** (Rumunia), **Sandler** (Szwecja), **Beck** (Polska) i **Spaak** (Belgia).

70.000 Włochów

W SZEREGACH ARMII GEN. FRANCO

LONDYN, 7.9. (Tel. wł.) „Daily Herald" oblicza, że wojna hiszpańska kosztuje Włochy dotychczas już 17 miliardów lirów. Cyfry te pochodzą z wiarogodnego źródła i pokrywają się w całej pełni z cyframi z innych źródeł. Na terenie walk w Hiszpanii po stronie gen. Franco walczy obecnie 70 tysięcy Włochów oraz 8 tysięcy Niemców.

Nowy poseł łotewski

ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE P. PREZYDENTOWI R. P.

WARSZAWA, 7.9 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 12 p. Ludwigs Ekis, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republik łotewskiej złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Pan poseł przybył na Zamek samochodem P. Prezydenta w towarzystwie p. o. dyrektora protokółu p. Aleksandra Łubieńskiego. W drugim samochodzie jechali: pierwszy sekretarz poselstwa Łotwy p. Nikolajs Aboltins, attache wojskowy ppłk. Eduards Kluge i attache poselstwa p. Peteris Prieditis w towarzystwie adiutanta P. Prezydenta kpt. Hubera.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających pan poseł Łotwy wygłosił przemówienie, na które następnie odpowiedział P. Prezydent.

Ojciec Św. do nauczycieli

Nie ma wychowania bez religii

MIASTO WATYKAŃSKIE, 7.9 (Tel. wł.) Ojciec św. Pius XI zajął się nowym stroną rasizmu w przemówieniu, skierowanym do 400 nauczycieli, członków Akcji Katolickiej.

Wspominając o manifeście ogłoszonym w lipcu rb., w którym grupa włoskich profesorów Uniwersytetu określiła koncepcję faszystowskiego rasizmu, Ojciec św. oświadczył, że zdołałby sprostować pewne błędy tego manifestu.

„Mówi się — powiedział Ojciec św. — że rasizm włoski nie chce wdawać się w polemiki w sprawach, które mają charakter religijny lub filozoficzny". Papież również nie chce polemizować, lecz „uważa za swój obowiązek powiedzieć prawdę, jak to czynili apostołowie. Człowiek, który by nawet odwrócił się od doktryny katolickiej, nie może być obojętnym wobec słów tego rodzaju, użytych przez wspomniany manifest. Jak jest możliwym, żeby stosunki między rasami nie miały interesować filozofii i religii? Istnieją rasy mniej lub więcej obdarzone przez Opatrzność, zwłaszcza kiedy rasa bogaciej obdarzona wchodzi w kontakt z rasą mniej obdarzoną, kiedy chodzi o kraje, które zostały albo mają być skolonizowane, jest rzeczą jasną, że kraj kolonizujący powinien mieć za swój główny cel **cywilizację, t. zn. przyczynienie się do uczestnictwa kraju kolonizowanego w dobrodziejstwach cywilizacji".**

Papież dodał, że mówiąc o koloniach, mówił tylko przykładowo. W każdym razie przy dziele cywilizacji nie można usunąć religii i filozofii. Ojciec św. zaznaczył, że jeżeli mówi to wszystko to dlatego, że „nie może pozwolić na rozpowszechnianie się w świecie opinii tak błędnej, jak ta, która twierdzi, że wychowanie może się obejść bez religii i filozofii".

Zarządzenie kontroli wojskowej nad portem w Marsylii

PARYŻ, 7.9. — Dzisiejszy „Journal Officiel" przynosi dekret rządowy, ustanawiający kontrolę wojskową nad portem w Marsylii.

Jak wyjaśnia komunikat rządowy, ustanowienie kontroli wojskowej nad portem w Marsylii, nie pozostaje w żadnym związku z położeniem międzynarodowym. Zarządzenie to ma jedynie na celu zapobiec na przyszłość przerwom w ruchu portowym, spowodowanym strajkami.

Ogłoszenie tego dekretu wywołało wielkie wrażenie zarówno w kołach politycznych, jak i wśród szerokiej opinii.

Poufny okólnik

WARSZAWA, 7.9. (Tel. wł.) Niemieckie pisma emigracyjne donoszą, iż ministerstwo propagandy w Berlinie rozesłało poufny okólnik do wszystkich okręgów partyjnych, w którym wskazuje na konieczność opanowania paniki, wywołanej zarządzeniami wojskowymi na terenie Rzeszy. Zadaniem wszystkich komórek partyjnych jest przywrócenie spokoju ze względu na sytuację międzynarodową.

NA ŁAMACH PRASY

„Dziecko niech będzie tylko dzieckiem"!

Świetny pisarz, Kornel Makuszyński, poświęca garść gorących słów wspomnieniu o szkole z racji nowego roku szkolnego. Z rozczuleniem sięga on myślą „do swojej dawnej szkoły w małym miasteczku"...

Naprzeciw był kościół, co miał zegar na wieży, ale zegar był pomylony, raz bowiem wrona usiadła na wskazówce, zmąciła czas, a zegarow pomieszały w głowie klepki. Osiwiała dusza siadł na ławce, pracowicie wytartej, na której sedział obok „Jurek — co zjadł sznurek", albo „Staszek — Piętaszek", albo „Adam — Małojadam" albo „Bolek— co dostał kolek" — mołojcy świetni, rycerze nieustraszeni, zawadiacy „bez lęku i przygany", wolne duchy, koledzy najdrożsi.

Czarna tablica, rozparta na chudych nogach jak znarowina kobyła — to jedyna czarna plama pośród wielkiej jasności. Tak ciepło jest w tej dawnej szkole tak serdecznie i tak radośnie i tak przytulnie, że stara dusza powracać nie chce i trzeba ją wołać niecierpliwym głosem. Na dzwonek czeka, czy co?

O, pały ogolone, albo podobne do stogu siana! O, chłopaki moje złote! Wspomni jeden z drugim moje słowa, ale za wiele, wiele lat i czasem westchnie cichutko: „O szkoło moja!"

W drugiej części swego felietonu pt. „Dzwonek szkolny", występuje Makuszyński przeciwko zapowiedzianej innowacji w szkole, a mianowicie przeciwko automatycznym zegarom, mającym kontrolować punktualność uczniów, przychodzących do szkoły.

Autor „Szatana z 7-ej klasy" uważa ten pomysł za owoc biurokratycznych wymysłów, nie liczących się dostatecznie z psychiką młodzieży i dzieci:

Do licha z taką mądrością, co wierzy w maszynę, a nie wie o tym, że sztubak ma i czuły honor i płomienną ambicję i niesłychanie czułe serce.

Można go rozsmarować jak masło, przemówiwszy z tkliwą powagą, rzewnie i poprostu do jego rycerskości i do jego dumy.

Nikt jeszcze dziecka nie wychował strachem i z pomocą maszyny...

Są — o szczęście! — tacy cudowni nauczyciele, co nauczają z miłością; męczennicy, co wiele umieją wycierpieć, zanim uśmiechem — dobrym i serdecznym — zwyciężą rozbrykaną młodość...

Dziecko nie ma być niczem innym, jak tylko dzieckiem. Ani robotnikiem w fabryce rozumów, ani karykaturą urzędnika, ani „małym obywatelem". Niech jak najdłużej będzie szczęśliwe. Niech nie wie, co to Strach, który pełznie ze wszystkich kątów, albo jak jastrząb na nieszczęsnego spada wróbla. Dość już zewsząd tych strachów! Dajże to, Panie Boże, aby go nigdy, przenigdy nie było w szkole!

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ ADORACJI

„Kurier Poranny" pisze:

Rubrykę przeglądu prasy w „Czasie" opanował od szeregu już dni jakiś wyjątkowo niepoważny referent. Obok różnych notatek stojących poniżej oczekiwanego nawet w „Czasie" poziomu, — znajdujemy wczoraj następującą:

Wspaniały jest pierwszy powakacyjny numer „Słowa". Mackiewicz widocznie wrócił z wywczasów w świetnej formie. Doskonały jest wstępny artykuł pióra Cata o Sławku, świetne jego notatki polemiczne, cięta notatka o pięciu konfiskatach „Słowa" w ciągu tygodnia. Przezabawną jest polemika Wyszomirskiego z jakimś świstkiem „Ziemia nowogródzka". Piękny jest reportaż Xawerego Pruszyńskiego z Grecji i doskonały wiersz Bujnickiego. Niestrudzony Mackiewicz dodaje w tymże numerze jeszcze czwarty artykuł — polemikę z recenzjami teatralnymi Boya.

Wszystko to wartoby w całości przedrukować.

Panowie z „Czasu" i „Słowa" używają, jak wiadomo, zresztą jedyni w prasie polskiej, swoistej metody: „Czas" pisze jednego dnia, że p. Cat jest genialny, a p. Cat nazajutrz kwituje odbiór w ten sposób, że rozczula się nad rozumem w „Czasie". I tak przez cały rok bez przerwy.

Przytoczony z „Czasu" kwiatek wzajemnej adoracji jest — mimo to — nawet w tym systemie unikatem. Tyle jednak przynajmniej obu partnerom konserwatywnym pozostało, że sam sobie wzajemnie pochlebiają. Jest to śmieszne, ale nieszkodliwe.

Końcowy zaś pomysł „Czasu" nie jest najgłupszy. Możeby tak oba pisma konserwatywne postanowiły wychodzić co trzeci dzień to w ten sposób, że jednego dnia wychodziłoby „Słowo" a nazajutrz ukazywałby się pełny przedruk w „Czasie", po czym przychodziła by odwrotna kolejka. Różnica polegałaby w tytule pisma i stałym refrenie umieszczanym przed wstępnym artykułem: w „Czasie": „Cat jest wspaniały, świetny i niestrudzony", zaś w „Słowie": „Czas" jest mądry, przezabawny i piękny".

W ten sposób obecny system osiągnąłby formę najdoskonalszą. A wiadomo, że celem człowieka jest doskonałość.

Reforma paktu Ligi Narodów

Wniosek Wielkiej Brytanii

LONDYN, 7.9. „Daily Herald" przewiduje, że na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie delegacja brytyjska zgłosi wniosek, zmierzający do rewizji paktu Ligi. Wniosek ten dotyczyć będzie następujących 4 punktów:

1) Wiążący charakter postanowień sankcyjnych art. 16 nie będzie nadal uznawany przez większość członków Ligi i będzie przeto uważany jako czasowo zawieszony.

2) W wypadku agresji, państwa wchodzące w skład Ligi Narodów, winny podjąć konsultację w sprawie ewentualnej akcji, ale decyzja podjęcia jakiejkolwiek akcji uważana być musi jako należąca do kompetencji każdego państwa we własnym zakresie.

3) Należy dążyć do wzmożenia skuteczności artykułu 19 paktu, dotyczącego rewizji traktatów.

4) Podejmowanie jakiejkolwiek akcji, która uznana zostałaby jako stosowna i skuteczna dla zabezpieczenia pokoju, nie powinno wymagać — jak dotychczas — jednomyślnego głosowania rady lub zgromadzenia.

4 wyroki śmierci na Arabów

wydał sąd brytyjski

JEROZOLIMA, 7.9 W starej dzielnicy Jerozolimy zostali zabici dziś dwaj Arabowie, uważani za szpiegów władz mandatowych.

Na targu arabskim w Haifie zabity został wystrzałem rewolwerowym przewódca Arabów chrześcijan, a drugi Arab został ciężko ranny.

Dowództwo wojsk brytyjskich zatwierdziło dziś 4 wyroki śmierci, wydane przez sąd wojenny na Arabów.

W całej Palestynie doszło wczoraj i dziś do krwawych utarczek między Arabami a brytyjskim wojskiem i policją.

Pod Kamien zabity został żydowski policjant, a drugi zaś ciężko ranny.

Również w jednym z osiedli na drodze Haifa—TelAviv zabity został żydowski policjant.

Niedaleko od Jerozolimy dokonano znowu zamachu na pociąg, przy czym wykoleiła się lokomotywa.

Ruch kolejowy na linii Jerozolima — Lidda został przerwany.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 5000 zł padła na nr 75884

50.000 zł na nr 26102

10.000 zł na nr 3103

5000 zł na n-ry: 18265 100024

2000 zł na n-ry: 17749 19423 23411 24110 34012 54846 55332 59713 60734 61913 81342 87962 89359 94004 141446 142400 150229.

1000 zł na n-ry: 1324 8217 9800 13870 14276 16179 19797 28457 33518 57287 39275 45353 45751 50208 51967 62106 63941 65961 75902 77498 80289 81573 82239 95369 96866 105452 109428 116775 119754 127416 127833 149198 149637.

Hr. Cavadonga nie żyje

Tragiczny zgon b. następcy tronu hiszpańskiego

MIAMI (Floryda), 7.9. Wczoraj uległ tu tragicznemu wypadkowi samochodowemu hr. Cavadonga, b. następca tronu hiszpańskiego, najstarszy syn b. króla Alfonsa XIII. Hr. Cavadonga odniósł szereg ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Hr. Cavadonga urodził się 10.V 1907 r. w Madrycie. W maju 1933 r. zrzekł się tytułów i praw do tronu i przybrawszy nazwisko hrabiego Cavadongi ożenił się z Kubanką, córką plantatora. W r. 1937 rozwiódł się a niedawno wstąpił ponownie w związki małżeńskie z Marią Cocquart pochodzącą podobnie jak jego pierwsza żona z Kuby.

Śmierć hr. Cavadongi nie spowoduje żadnych komplikacji politycznych, gdyż jak wiadomo, kandydatem monarchistów hiszpańskich na tron jest trzeci syn Alfonsa XIII don Juan Carlos.

Hr. Cavadonga podobnie jak jego brat obciążony był ze strony matki hemofilią.

Procesy Radia

Z LITERATAMI

WARSZAWA, 7.9. (Tel. wł.) Zapowiadają się kilka procesów cywilnych pomiędzy niektórymi literatami i Polskim Radiem. Chodzi tutaj o niewykonanie nabytych przez Radio skeczów. Autorzy powołują się na to, iż w myśl obowiązujących przepisów Radio nabywszy prawo wystawiania skeczów — zaciąga obowiązek wykonania nabytych dzieł. Za odmowę inscenizacji autorzy domagać się mają wysokich odszkodowań.

Łopata symbolem pracy

PRZEMARSZ SŁUŻBY PRACY W NORYMBERDZE

NORYMBERGA, 7.9 (PAT). Dziś odbył się w ramach kongresu partyjnego przed kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami partyjnymi wielki przemarsz służby pracy, w którym wzięło udział 40.000 mężczyzn i 2000 kobiet. Po złożeniu meldunku przez kierownika pracy Rzeszy wygłosił kanclerz Hitler krótkie przemówienie, w którym oświadczył między innymi:

„Witam przede wszystkim uczestników służby pracy mej własnej ojczyzny. Symbolem pracy nas wszystkich są łopaty, którymi prowadzona jest rozbudowa narodowo-socjalistyczna. Łopaty te zapewniają obronę Rzeszy i jej niezależność i dają gwarancję nienaruszalności całego naszego terytorium".

Katastrofa ekspresu

WODA PODMYŁA TOR

NOWY JORK, 7.9. W pobliżu miasta Calvert w Kanadzie wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Z niewyjaśnionych przyczyn uległ wykolejeniu ekspress nocny Montreal — Quebec, wskutek czego parowóz i dwa pierwsze wagony spadły z nasypu kolejowego. Maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu, pięciu podróżnych odniosło ciężkie, a kilkunastu innych lżejsze obrażenia.

Jak wykazało śledztwo, przyczyną katastrofy było silne podmycie toru kolejowego przez długotrwałe ulewy.

Pogoda na dziś

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym — dużym w dzielnicach północnych i wschodnich, a umiarkowanym na pozostałym obszarze kraju. Temperatura około 18 stopni. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Właściwe tło zajść w Bielsku

Do obcych agentur nie dopuścimy

Niepewność — czy p[illegible] nasze nie ulegnie konfiskacie za podanie komentarzy do antyniemieckich zajść w Bielsku — skłoniła nas do zamieszczenia dwukrotnie tylko suchych faktów. Wczorajszy I.K.C. wystąpił z obszernym artykułem na ten temat. Uwagi te przedrukowujemy w całości.

Bielsko w ostatnich czasach staje się znane w Polsce. Znane nie tylko jako ośrodek przemysłu włókienniczego, ale także jako centrala organizacyjna mniejszości w Polsce. Tutaj jest wiceburmistrzem „Führer" Jungdeutsche Partei, senator Wiesner i ze swej „stolicy" wysyła rozkazy do Niemców w całej Polsce.

Trzeba stwierdzić, że ostatnio akcja Wiesnera przybrała wprost niedopuszczalne formy. I tak np. słychać głosy samych Niemców, którzy chcieliby spokojnie pracować w Polsce, że p. Wiesner nadużywa zaufania, udzielonego mu przez Rzeczpospolitą w formie mianowania go senatorem, że działa on niezgodnie z rzeczywistym interesem mniejszości niemieckiej, która musi ponosić konsekwencje jego ustawicznego zaogniania stosunków z ludnością polską.

Niedawno czytaliśmy, jak wzywał Niemców polskich do bojkotu polskiego kupca i rzemieślnika! Trzeba również wiedzieć, jak buta pupilów pana Wiesnera przejawia się na terenie samego Bielska. Prowokacyjne głośne rozmowy niemieckie na ulicach miasta, żądanie załatwienia w języku niemieckim w sklepach i instytucjach, pozdrowienia „Heil", białe pończochy, jako oznaka organizacyjna członków partji młodoniemieckiej — oto zewnętrzne przejawy ich działalności.

Mało tego: akcja ich rozciąga się również na Polaków. W niemieckich fabrykach

pracodawcy i personel niemiecki żądają od urzędników i robotników polskich mówienia po niemiecku, niebrania udziału w pracach organizacyj polskich, a za pośrednictwem Towarzystwa Krzewienia Niemczyzny, germanizuje się nawet ubogich i mniej uświadomionych narodowo Polaków przyby pomocy środków materjalnych i groźby pozbawienia pracy

Ostatnio zaszła

nowa prowokacja opinji polskiej.

Senator Wiesner i jego partja ogłosiły zwołanie do Bielska na dzień 4-go września zjazdu całej partji młodoniemieckiej pod hasłem „Der Selbstbehauptungswille der deutschen Volksgruppe in Polen". To hasło w wyraźny sposób lansuje stworzenie w Polsce sytuacji podobnej do tej, jaka obecnie zachodzi w Czechosłowacji. Nic dziwnego, że ulotki, zapowiadające ten zjazd, wywołały w Bielsku olbrzymie wzburzenie.

Widząc atmosferę ogólnego wrzenia i chcąc zorjentować władze administracyjne w sytuacji miejscowe Koło Polskiego Związku Zachodniego, w porozumieniu z resztą polskich organizacyj, zwołało zebranie przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj społ. i związków na dzień 2 września br. W lokalu P. Z. Z. zebrało się około 200 osób i tam po przemówieniach członków zarządu Związku, uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebrani protestują przeciwko ucisku i prześladowaniu, jakich doznają ze strony zorganizowanej niemczyzny Polacy, a w szczególności młodzież polska na terenie Wolnego Miasta Gdańska i Rzeszy niemieckiej.

„Jednocześnie oświadczają, iż społeczeństwo polskie nie dopuści do prowokacyj niemieckich na naszym terenie. Tego rodzaju poczynania, jak zapowiedziany zjazd Partji Młodoniemieckiej w Bielsku pod hasłem samostanowienia mniejszości niemieckiej w Polsce godzą w interes narodu polskiego i są niedopuszczalne w państwie silnym i samodzielnym. Dlatego zebrani wzywają władze administracyjne do niezezwolenia na prowokowanie uczuć ludności polskiej w jej własnym państwie".

„Poza tym zebrani stwierdzają, że poczynania kierownika partji młodoniemieckiej, Rudolfa Wiesnera, godzą w interes Narodu polskiego. W szczególności wzywanie do bojkotu polskiego kupca i rzemieślnika w ich własnym kraju jest bezczelną prowokacją. W tych warunkach konieczny jest zastosowanie do niego przepisów ustawy o pasie granicznym i wysiedlenia go z tego terenu, jak również wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj z tytułu piastowania przez niego mandatu senatora Rzeczypospolitej i wiceburmistrza miasta Bielska.

„Zebrani jednomyślnie postanawiają stać bezwzględnie na straży honoru polskiego i wszelkie poczynania obcych agentur zwalczać na każdym miejscu".

Jak dalece żądania tej rezolucji odzwierciedlają nastroje polskiego społeczeństwa Bielska, rozgoryczonego i wzburzonego prowokacjami niemieckimi, — świadczą

wypadki, które wydarzyły się w dniu 2-go września

na terenie tego miasta.

W dniu tym o godzinie 19-tej, gdy mała grupka osób poczęła wnosić okrzyki antyniemieckie, ogólny nastrój społeczeństwa znalazł swój wyraz w pochodzie samorzutnie utworzonym, do którego dołączali się coraz nowi przechodnie-Polacy. Pochód przeciągnął ulicami śródmieścia przed starostwo, gdzie wznoszono okrzyki, żądające od władz zakazania zjazdu niemieckiego.

Stąd luźne grupy demonstrantów rozeszły się po mieście; w późnych godzinach wieczornych doszło do incydentów, których przebieg podawaliśmy w numerze niedzielnym.

Trzeba stwierdzić, że Bielsko i okolica do niedawna było terenem, gdzie stosunki między ludnością polską i niemiecką układały się od lat harmonijnie. Dopiero senator Wiesner zbiera owoce swej akcji, której system ustawicznego prowokowania i podniecania umysłów ludności niemieckiej jest właściwą przyczyną piątkowych wypadków.

Prasa niemiecka usiłuje wyolbrzymić zajścia i nadać im charakter pogromu „uciśnionej" ludności niemieckiej. W rzeczywistości była to

reakcja społeczeństwa na ustawiczne prowokacje Niemców.

Niewątpliwie nie można rozwiązywać zagadnień mniejszościowych przez bezpośrednie wystąpienie tłumów. Jednakże winę skutków tej reakcji muszą sobie przypisać ci, którzy swą działalnością dotykają najgłębszych uczuć narodowych Polaków.

Lojalna mniejszość niemiecka może zawsze liczyć na pełny i swobodny rozwój w Polsce. Ale opinja polska nie zniesie, aby w państwie polskim prowadzono inspirowaną przez obce agentury akcję, godzącą w dobro Polski.

Z zajść bielskich ci, którzy w Polsce chcą warcholić, powinni wyciągnąć dla siebie odpowiednie wnioski.

List pasterski ks. biskupa Przeździeckiego

Nie wolno utrzymywać stosunków

towarzyskich z masonami

Ks. biskup dr Przeździecki wydał List Pasterski do swych diecezjan, w którym porusza szereg tematów dotyczących życia politycznego. Między innymi ks. biskup występuje przeciwko tym katolikom, którzy należą do organizacji socjalistycznych, wskazując, że dla katolików jest miejsce tylko w organizacjach katolickich. Dalej ks. biskup piętnuje złe i niemoralne książki oraz druki, szerzące bezbożnictwo i bezwstyd. Z kolei porusza sprawę masonerji. Omawiając to ostatnie zagadnienie ks. biskup Przeździecki pisze:

„Nam katolikom nie tylko nie wolno do masonerji, potępionej przez Stolicę Apostolską, należeć, lecz nie wolno też nic czynić, co mogłoby doprowadzić do wniosku że aprobujemy zasady masonów. Przeto, chociaż ich jako bliźnich miłujemy, stosunków jednak towarzyskich z masonami, z odstępcami od wiary, żyjącymi w nielegalnych związkach, nie wolno nam utrzymywać. Nie zapominajmy też, że dzieje Polski aż do ostatnich chwil są świadkiem, że masonerja jest wrogiem Polski".

Zdecydowane wystąpienie dostojnika Kościoła zasługuje na tym większą uwagę, ze podkreśla, iż sprawa masońska w Polsce dojrzała już do ostatecznego rozwiązania. Bezwzględne odseparowanie się od należących do masonerji i usunięcie ich poza nawias nie tylko politycznego, ale i towarzyskiego życia, przyniosłoby niewątpliwie dodatni skutek w życiu politycznym Polski.

10 miljonów niewypłaconych na inwestycje

grozi wstrzymaniem robót w miastach

Żywe zaniepokojenie wśród związków samorządowych wywołuje pogłoska, jakoby 10-miljonowa dotacja, przewidziana na rok bieżący w budżecie Państwa na samorządowe roboty inwestycyjne, miała być niewypłacona.

Ogłoszona na początku zeszłego miesiąca ustawa o poprawie finansów komunalnych podawała nawet sposób rozdziału tej dotacji między samorząd miejski i ziemski. Upłynęło jednak pięć miesięcy bież. roku budżetowego, a ani jednej wpłaty z tego źródła dotychczas nie dokonano.

Miesiące letnie, należące do najcięższych dla gospodarki samorządowej ze względu na największe nasilenie robót inwestycyjnych i najniższe wpływy podatkowe, zachwiały równowagą finansową samorządów tak, że obecnie zachodzi obawa wstrzymania rozpoczętych już robót inwestycyjnych.

Za czerwoną ścianą Wschodu

Życie codzienne w ZSRR

U naszego wschodniego sąsiada dzieją się rzeczy, o których się nie śniło ani Gogolowi, ani Sałtykowowi-Szczedrynowi, ani Uspienskiemu, ani Lieskowowi, ani Czechowowi rzeczy, które przerastają ruchliwą wyobraźnię współczesnego Zaoszczenki.

Ale bo też nigdy Rosja nie żyła pod tak bezwzględnym uciskiem biurokracji, pod tak upadlającym terorem donosicielstwa, pod tak niwelującym ciśnieniem doktryny państwowej, pod tak straszliwą tyranją jednego „samodzierżcy". Kto zna choć trochę mentalność wschodu, ten wie, jak bardzo podatnym dla autokracji tworzywem jest bizantyjsko-mongolska mieszanina uległości i podstępu,

pogardy dla człowieka i niewolniczej uniżoności wobec możnych, mistycyzmu i materjalistycznego wyuzdania.

Jednakże, poza specyficznie rosyjskim zapachem i barwą, rzeczy, jakie się dzieją za wschodnią ścianą, mają jeszcze cechy generalne, cechy właściwe wszelkim ustrojom totalnym, wszelkim rządom biurokratycznym, wszelkim układom kolektywistycznym, wszelkim procesom zaniku wolności obywatelskiej. Jeśli zatem właściwości specyficznie rosyjskie wschodniego totalizmu nie są groźne, bo nie są zaraźliwe, to przecież trzeba bardzo pilnie baczyć na owe cechy generalne,

które mogą się udzielić innym krajom w następstwie stosowania tych samych metod biurokratycznych i kolektywistycznych.

SŁOWOM CIASNO — MYSLOM PRZESTRONNIE.

W Nowogrodzie znajduje się seminarium nauczycielskie, w którym jednym z wykładowców jest niejaki Bołotinow, pedagog starej przedrewolucyjnej daty.

Otóż pewnego dnia prof. Bołotinow, oceniając wypracowania studentów, udzielił im takiej rady:

— Pisać należy tak, aby słowom było ciasno, a myślom przestronnie.

Co usłyszawszy, studenci powzięli pewne podejrzenia, — którymi oczywiście, uznali za wskazane podzielić się z dyrektorem seminarjum. Dyrektor poufnie poinformował studentów, że Bołotinow jest wogóle podejrzany:

— Niebezpieczny człowiek, mamy go oddawna na oku.

Bołotinowa zaczęto śledzić i na podstawie pewnych zewnętrznych oznak zawyrokowano, że zachowuje się dziwnie:

— Długo czyta po nocach, coś pisze...

Przytym, pedagog starej daty: był nauczycielem przed rokiem 1917. Wprawdzie podstaw do oskarżenia o czyny kontr-rewolucyjne nie udało się wykryć, niemniej aforyzm: „słowom ciasno— myślom przestronnie" uznano za objaw nastrojów antysowieckich. Leningradzki wydział oświaty ludowej podzielił ten pogląd — i Bołotinowa wyrzucono z seminarjum jako „niezdatnego do służby".

Minęło pół roku. Bołotinow jest ciągle bezrobotny. Kwestja, czy aforyzm: „słowom ciasno — myślom przestronnie" ma ukryty sens antysowiecki, dotychczas nie została rozstrzygnięta przez ludowy komisarjat oświaty R.S.F.S.R.

TORTURA OGONKÓW

Myliłby się ten, kto by sądził, że cała Rosja odżywia się w proletarjackich jadłodajniach. Są w Moskwie i w innych wielkich miastach restauracje dla wybranych, gdzie obiad kosztuje od 8 do 10 rubli i gdzie styl oraz sprawność obsługi przypomina naogół przedrewolucyjne „Jar", „Strielnę", „Medwied" i inne lichej pamięci kapitalistyczne ogniska zbytku.

Ale jak się jada w stołówkach proletarjackich? Przytaczamy opis z urzędowych „Izwiestij":

Gość, czyli mówiąc z sowiecka, konsument musi przede wszystkim stanąć w ogonku do kasy, na co traci 15 minut. Drugi ogonek, dłuższy, tłoczy się do kelnera, odbierającego zamówienia. Trzeci ogonek, jeszcze dłuższy, czeka na miejsce przy stoliku:

jeden konsument je, a za jego plecami osiem osób czeka na jego miejsce, niecierpliwie chrząkając i szurając nogami.

Kelnerzy też stoją w ogonku do kuchni. Konsument dostaje zupę zimną, mięso wystudzone. Ogonek czekających na miejsce nagli i napiera. Konsument łyka w pośpiechu, zbliża się koniec przerwy obiadowej, której trzy czwarte pochłonęło czekanie w ogonkach

Dość już wywczasów—do nowej pracy!

Już się rozpoczął nowy rok szkolny

Opustoszałe i smutne w czas wakacyj ulice naszych miast ożyły na nowo, zabrzmiały gwarem tych, co powrócili z letnich wywczasów. Powróciła młodzież, powrócili starsi radośnie, z nowymi siłami do pracy, z nową nadzieją, wiarą, otuchą, by zacząć następny,

nowy rok szkolny.

Oto skończył się letni „sezon ogórkowy“. Na ten donioslý fakt oczekiwały z niecierpliwością księgarnie przede wszystkim i inne sklepy, które dotychczas świeciły pustkami, próżno oczekując klientów z upragnieniem. Na nowo teraz rozpocznie się ruch, targowanie. Szczególnie ważną, dominującą wprost rolę odgrywają tu wielotysięczne rzesze dziatwy i młodzieży, chluba, pociecha rodziców i „przyszłość ojczyzny“. Dla niej to bowiem były wakacje, zasłużony odpoczynek po trudach roku szkolnego. Dziatwa ta i młodzież powróciła z obozów, kolonii i letnisk,

by stanąć do nowej, całorocznej wytężonej pracy.

Dla niej to potrzebne są nowe książki, zeszyty, pióra i ołówki, nowe mundurki czapki, buciki. Te potrzeby zaspokoić muszą rodzice jak najrychlej, by ich pociechy nie poniosły uszczerbku w nauce i na zdrowiu. Nie małą to jest troską dla wielu rodziców i nie małe na to potrzebne wydatki.

Dziedzińce i gmachy szkolne zaroiły się znów dziatwą i młodzieżą, rozbrzmiały srebrzystym, beztroskim gwarem młodzieńczych radosnych głosów. W kościołach odprawiano nabożeństwa na pomyślność nowego roku szkolnego: — wiadomo,

z Bogiem należy zaczynać i kończyć każdą rzecz.

Powrót z letniska ze wsi do miasta jest nielada emocją dla wszystkich. Tematem rozmów są wrażenia z obozów, wycieczek, kolonii, wędrówek, letnisk. Każdy ciekaw jest, gdzie kto był na wywczasach; jak je spędził, ile kosztowała ta przyjemność. Wszędzie słychać komplementy: — Ależ, dobrze, wspaniale wyglądasz! Ile cię też przybyło? Jak pięknie się opaliłaś! — Zdaje się, że ludzie i dziatwa w tym czasie dzieli się nie inaczej, jak na dobrze „wyglądających“, to jest tych, co się „poprawili“ (na wadze naturalnie) i na źle wyglądających, na opalonych Bożym słońcem i opalonych światłem księżyca, na tych wreszcie, co z Zagłębia na lato wyjeżdżali w góry, nad morze lub po prostu na jakąkolwiek wieś i na tych, co zmuszeni byli pozostawać w kurzu i spiekocie w zadymionym Zagłębiu. To są dwie najważniejsze kategorie ludzi i z tym trzeba się poważnie liczyć, nie jest bowiem rzeczą obojętną, do której kategorii się należy. Dziwnie bowiem po wakacjach spogląda się na bladą twarz na tego, który nie mógł, czy nie chciał się „poprawić“. W takim spojrzeniu jest nie tylko zapytanie, ale zdziwienie, ironiczny jakby uśmiech nieraz, współczucie czasem, częstokroć wyrzut nawet. A jakże, przecież kto to widział dobrze nie wyglądać i nie być opalonym, to nienaturalne, niemodne! To też bladolicy i chudzielcy wstydliwie unikają ciekawych i natrętnych spojrzeń i przykrych zapytań, cóż oni bowiem winni, że takimi są.

Największe ożywienie panuje w uczniowskim „narodzie“.

W czasie przerw lekcyjnych gromadki młodzieży toczą ożywione rozmowy na temat wycieczek, obozów i przygód wakacyjnych. Ci, co „nigdzie“ (jak to się mówi) nie byli, spoglądają i słuchają z niemą zazdrością kolegów, co tyle wrażeń przeżyli, tyle pięknych rzeczy podziwiali. Minione wakacje są obfitą skarbnicą rozmów, dyskusyj, wspomnień, uwag, projektów przez długie tygodnie.

Na emocję rozpoczynającego się roku szkolnego składa się też nowość, ciekawość tego, co i jak będzie. Jaki to będzie ten nowy rok szkolny? Czy też przyniesie promocję? Czy trudną będzie nauka? Szczególną emocję przeżywa pewna grupa młodzieży szkolnej, która po ukończeniu szkoły powszechnej wstąpić ma w mury szkoły średniej. Paradują one z dumą w nowych mundurkach szkolnych, w długich spodniach z niebieskimi kreskami. Gdy nikt tego nie widzi, taki uczeń spogląda na ulicy na siebie, na błyszczące guziki mundurka, wyprasowane spodnie, podnosi co chwila rękę do daszka u czapki. Zdaje mu się też, że

wszyscy dziwnie patrzą na niego.

— Widzicie, już jestem uczniem szkoły średniej — zda się oznajmiać z przechwałą i dumą wszystkim przechodniom. Nie obojętne i nader emocjonujące są takie rzeczy: jakie też będą nowe książki i jacy uczyć będą nauczyciele? Tak, to ważna rzecz. Na te tematy toczą się również ożywione rozmowy, domysły, przypuszczenia. Ten nauczyciel z pewnością uczyć będzie polskiego, tamten matematyki i fizyki, inny łaciny. — Szczególnie ciekawi są wszyscy „nowych“ nauczycieli, jedno pytanie i niepokój nurtuje wszystkich: czy też będą oni „dobrzy“...?

W pierwszy dniu nauki, odbywa się zajmowanie miejsc w ławkach. Trzeba też wiedzieć, że

nie wszystkie miejsca są jednakowo ważne,

każdy zresztą uczeń ma swoje upodobania i wyrachowanie. W ostatnich ławkach podobno „najbezpieczniej“, przy oknie siedząc obserwować można, co się dzieje na podwórzu czy ulicy, są i tacy, co upatrują pewne walory w pierwszych ławkach. Często bywa tak, że ktoś koniecznie chce zająć miejsce, które już jest zajęte. Następują tedy prośby, pertraktacje w sprawie zamiany miejsca za kilka bułek z szynką, znaczki zagraniczne czy co innego. Przy zajmowaniu miejsc sadowią się obok siebie mający wspólne interesy, np. jeden może podpowiadać sąsiadowi z gramatyki, a ten znów tłumaczyć zawiłości matematyczne.

Wielki popłoch padł na rzesze młodzieży z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego.

— Ty, Józek, słyszałeś o nowych rozporządzeniach Pana Ministra Oświaty? — zapytuje Antek.

— Naturalnie, nie będziesz mógł „wagarować“ na wiosnę!

— A ty musisz się pilnie uczyć, bo cię jako niepoprawnego usunąć ze szkoły mogą.

— I zawsze w mundurku z numerkiem chodzić trzeba.

— No, no, a to się „zawzięli“ na nas...

Takie i tym podobne rozmowy słychać wszędzie. Nie mącą one jednak radości nowego roku szkolnego. Dość już odpoczynku, swobody i wywczasów, — trzeba z nowymi siłami radośnie zabrać się do pracy nad kształceniem umysłu, serca i charakteru dla dobra własnego ojczyzny!

Tak myślą i postanawiają sobie uczyć się pilnie cały rok wszystkie Franki, Janki, Antki, Staśki, Jurki, Kaziki, Zosie i Małgosie, Kachny, Hele i Marychny.

Wszystkim też szczerze życzymy wytrwałości, powodzenia w nauce, zdrowia i promocji w nagrodę za trudy i pracę.

LUCJAN BALCEROWSKI

Dzisiejsze wykłady „Studium Katolickiego“ w Katowicach

Dziś, w czwartek, dnia 8 bm. w ramach „Studium Katolickiego“ w Katowicach (ulica Francuska 1 — Dom Oświatowy) mówić będą kolejno, od godz. 9.30 rano począwszy: mgr. Romer z Katowic, ks. prof. Padacz z Warszawy, oraz **dr. A. Bilik z Sosnowca** („Udział inteligencji świeckiej w apostolskim dziele dokształcania katolików“).

Po południu od godz. 16-ej wykłady docenta Heitzmana z Krakowa (Problemy inteligencji katolickiej) oraz dr. Swieżawski ze Lwowa (Pełnia katolicyzmu w życiu osobistym zbiorowym).

W piątek w ostatnim dniu „Studium“ o godz. 10-ej rano wykład redaktora Kisielewskiego z Poznania ks. Kaczyńskiego — dyrektora Katol. Agencji Prasowej — zaś o godz. 16-ej po południu końcowe wykłady rektora Uniw. Jagiel. księdza Szymańskiego („Katolicka myśl społeczna“) i znanej literatki Zofii Kossak-Szczuckiej („Chrześcijańskie posłannictwo Polski“). — Wstęp na wykłady zł. 1.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 Wrzesień — Czwartek

Narodzenie N. Panny Marii
Słowiański: Radosława
Słońca wsch. 4,58, zach. 18,9
Księżyca wsch. 17,9, zach 3.27

HISTORIA PODAJE:

1487 Jan Olbracht bije Tatarów pod Kopestrzynem
1514 Ostrogski zwycięża Moskali pod Orszą
1609 Zygmunt III wypowiada wojnę Rosji
1831 Moskale zajmują Warszawę
1914 Benedykt XV gorąco potępia wojnę

PRZYSŁOWIA:

Największa Panna się rodzi,
To jaskółka już odchodzi.

Na Narodzenie Marii pogodnie
Będzie tak ze cztery tygodnie.

ZŁOTE MYŚLI

Nad pozory ta młodzież duchem nie pogor..
Co z kwiatem niewinności własną godność ron

RADY PRAKTYCZNE:

Obuwie, które stwardniało wskutek wyschnięcia po przemoczeniu, należy wysmarować ciepłą mieszaniną oleju lnianego i sadła w równych ilościach.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Gasparone“.
EDEN: „Rapsodia“.
PATRIA: „Wielki dzień“.

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 8 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw“ arcydzieło Stefana Żeromskiego pt. „SUŁKOWSKI“.

W piątek dnia 9 bm. z powodu generalnej próby teatr nieczynny.

Teatr w Katowicach

Czwartek 8 bm. o godz. 20 — „Damy i huzary“ (premiera)
Piątek 9 bm o godz. 20 — „Damy i huzary“
Sobota 10 bm. godz. 20 — „Damy i huzary“
Niedziela 11 bm. o godz. 15.30 — „Damy i huzary“ dla Rady Okr. Pol. Zw. Zaw; godz. 20 — „Damy i huzary“
Poniedziałek 12 bm. godz. 19 — „Damy i huzary“ dla bezrobotnych.
Wtorek 13 bm. godz. 20 — „Wilk w nocy“

„DAMY I HUZARY“

W czwartek dnia 8 bm. o godz. 20 druga premiera sezonu, nieśmiertelne arcydzieło Aleksandra Fredry „Damy i huzary“ w opracowaniu scenicznym Konstantego Tatarkiewicza. Dobraną obsadę stanowią pp.: Bronisława Bronowska, Ewa Jarecka, Irena Kwiatkowska, H. Rozwadowska, Irena Szabelakówna, Wanda Siemaszkowa, Maria Walterówna, Kazimierz Brundt, Władysław Brochwicz, Marian Jastrzębski, Stanisław Kostrzewski, Antoni Rycharski, Janusz Snay, Zygmunt Tokarski. Dekoracje art. mal. J. Jarnutowskiego

NA FALI DNIA

TANIO I SOLIDNIE

W społeczeństwie polskim prowadzona jest wytrwale akcja na rzecz spolszczenia handlu i rzemiosła. Aby mogła ona mieć pełne powodzenie konieczne jest skoordynowanie wysiłków kupujących i sprzedających a więc kosumenta i kupca.

Niestety — nie zawsze ta „koordynacja“ wysiłków idzie na zdrowie konsumentów. Otrzymujemy coraz częstsze skargi od czytelników na wykorzystywanie koniunktury ideowej przez niektórych panów kupców w Sosnowcu.

Oto towar sprzedawany bywa nie tylko drożej od takiego samego towaru w sklepie żydowskim, a często i lichszym w gatunku. Ba! miał miejsce nawet taki wypadek, że rzecz kupiona w sklepie polskim zaopatrzona była w kartkę zdradzającą jej pochodzenie z... ulicy Modrzejowskiej.

Zmarnowane będą wysiłki społeczeństwa polskiego o ile natrafiać będą na takie wypadki. Na spotkanie wysiłku społeczeństwa polskiego musi iść taniość i solidność kupca i rzemieślnika polskiego.

Powrót batalionu ON

Z ĆWICZEŃ POLOWYCH

W dniu 14 bm. wraca w mury Sosnowca Batalion Obrony Narodowej z pierwszych ćwiczeń polowych.

Aby dać wyraz głębokiemu przywiązaniu społeczeństwa do Armii, a jednocześnie podkreślić ścisły i serdeczny związek z Oddziałami O. N., rekrutującym się z mieszkańców Sosnowca, organizuje się Komitet uroczystego powitania Batalionu O. N.

W związku z tym w czwartek dnia 8 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej (ratusz, II ptr) zebranie organizacyjne Komitetu powitania.

—oOo—

Ostatnia możliwość zobaczenia

DOROCZNEJ WYSTAWY RADIOWEJ

Na Dorocznej Wystawie Radiowej w Warszawie jest tyle ciekawego do zobaczenia, a tłok, który tam nieustannie prawie panuje jest w zupełności usprawiedliwiony. Przed popularne ze wszystkich tych miast, które posiadają rozgłośnie radiowe przywożą niezliczone doslownie rzesze turystów. Gmach polskiej YMCA nie może niejednokrotnie pomieścić tak wielkich mas zwiedzających.

W związku z zamknięciem Dorocznej Wystawy Radiowej, Klub Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Katowicach, chcąc dać jeszcze ostatnią możność zobaczenia tych wszystkich cudów radiowych — organizuje na dzień 9 bm. II pociąg popularny do Warszawy, który zawiezie na Doroczną Wystawę Radiową następny tysiąc pasażerów.

Wyjazd z Katowic w piątek wieczorem, postoje w Szopienicach, Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górniczej. Cena biletu w obie strony tylko 11.70 zł, w co wliczono już kartę wstępu na Doroczną Wystawę Radiową. Pobyt w Warszawie dwa dni — sobotę i niedzielę. Powrót w poniedziałek z rana.

Tak się jeszcze dodatkowo dobrze składa, że wszyscy ci, którzy interesują się sportem będą mogli pójść na mecz ligowy niedzielny Śląska graczy Ruchu z Warszawianką. Przejazdy tramwajami w stolicy dla uczestników II pociągu popularnego na DWR — ulgowe. Z wykupywaniem biletów kolejowych należy się śpieszyć, gdyż już niewielka ich ilość pozostała w kasach biletowych, we wszystkich biurach podróży i w Lidze Popierania Turystyki.

—oOo—

× OSOBISTE. Kierownik Wydziału Śledczego p. p. w Sosnowcu komisarz Magas powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× ZEBRANIE KSIĘŻY PREFEKTÓW. Zarząd Koła miejscowego księży prefektów Okręgu sosnowieckiego zawiadamia przewielebnych księży prefektów, że dnia 8 bm. o godz. 16 w szkole gospodarczej im. kan. Raczyńskiego przy kościółku kolejowym odbędzie się zwyczajne powakacyjne zebranie Koła.

× WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH. W warsztatach mechanicznych „Zakost“ w Będzinie odbyły się wybory delegatów robotniczych. Listy wystawiły ZZZ i „Praca Polska“. Oba mandaty uzyskał ZZZ. Z ramienia inspekcji pracy podczas wyborów obecny był asystent Konieczko.

Zaniepokojenie socjalistów w Niwce

Zebranie Polskiego Związku Zawodowego Górników ZPZZ

W dniu 4 bm. w Niwce odbyło się zebranie Polskiego Związku Zawodowego Górników ZPZZ. W zebraniu wzięło udział około 200 osób. Zagaił zebranie p. Tomasz Zych, poczym omawiana była sprawa żądań górników przedłożonych Radzie Zjazdu w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej oraz sprawą nowelizacji ustawodawstwa socjalnego, któreby dawało większe zabezpieczenie robotnikom na wypadek uwolnienia z pracy.

W toku przemówień padały ostre słowa krytyki pod adresem klasowych związków socjalistycznych.

Przed zebraniem grupa socjalistów z klasowych Związków zawodowych — chciała się dostać na zebranie ale wytłumaczono im, że zebranie, jak to opublikowano w afiszach, jest tylko dla członków Polskiego Związku Zawodowego Górników i osób zaproszonych. — Między innymi zaproszenie otrzymało również kilku socjalistów związanych z ideologią Marsz. J. Piłsudskiego.

Pewne sfery socjalistyczne zostały mocno zaniepokojone zebraniem robotników Polskiego Związku Zawodowego Górników, należącego do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Niewątpliwie do zaniepokojenia — klasowcy będą mieli coraz więcej okazji.



Lustracje porządkowe

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM

Powiatowa komisja sanitarno-porządkowa rozpoczęła w tych dniach lustrację na terenie powiatu.

Komisja w pierwszym rzędzie dokona lustracji tych posesji, których właścicielom wyznaczono terminy doprowadzenia ich do odpowiedniego stanu.

—oOo—

Niechlujny stan furgonów

RZEŹNIKÓW BĘDZIŃSKICH

Wczoraj komisja sanitarna w Będzinie dokonała przeglądu furgonów, służących do przewożenia mięsa. Stan wszystkich furgonów pozostawia wiele do życzenia, to też komisja wyznaczyła właścicielom terminy do uporządkowania ich.

Niezależnie od tego ukarano czterech rzeźników doraźnymi grzywnami, a mianowicie: Herszlika Zaksa i Icka Laudona po 100 zł, a Piotra Mańkę i Władysława Czaplę po 50 zł.

Stan jednego z furgonów Laudona był tak niechlujny, że komisja poleciła go zniszczyć.

—oOo—

X **NOWE ZNACZKI OPŁAT SĄDOWYCH.** Władze sądowe wypuszczają do obiegu nowe znaczki do uiszczenia opłat sądowych. Emitowane zostaną znaczki wartości 50 gr. w kolorach zielonym i jasno-żółtym i znaczki 1 zł. w kolorach czerwonym i pomarańczowym. Znaczki sądowe przedstawiać będą symboliczną postać Temidy. Znaczki starego typu, używane będą jeszcze do 31 grudnia r. b., poczem wymieniane będą w kasach skarbowych.

X **ZARZĄD TWA POMOCY DLA BIEDNYCH CHRZEŚCIJAN W DĄBROWIE** zawiadamia członków, że walne zebranie odbędzie się w dniu 12 bm. w lokalu własnym przy ul. Król. Jadwigi 13 o godz. 19 z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza; odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdanie z działalności T-wa w 1937-38 r.; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wybór członków zarządu; wolne wnioski. Zarząd T-wa prosi wszystkich członków o jak najliczniejszy udział w tym zebraniu.

X **SPRZEDAŻ STARYCH PODKŁADÓW KOLEJOWYCH.** Min. komunikacji ustaliło, że poszczególne dyrekcje kolejowe mogą sprzedać pracownikom czynnym i emerytom PKP stare podkłady kolejowe, zaliczone do kategorii budowlanych, a to po przedstawieniu przez nich zaświadczeń urzędów gminnych lub zarządów miejskich, stwierdzających potrzebę nabycia podkładu dla własnych celów gospodarczych lub budowlanych po cenie 2 zł. za podkład z drzewa miękkiego i 3 zł. z drzewa twardego. — Mogą być sprzedawane również zbędne skrzynki drewniane po cenie obowiązującej dla sprzedaży drzewa opałowego.

X **PÓŁTORAGODZINNY STRAJK.** Jak donosiliśmy, zarząd fabryki Delschla w Sosnowcu zapowiedział redukcję 50 robotników w związku z koniecznością ograniczenia pracy z powodu zmniejszonych zamówień. W związku z tą zapowiedzią ZZZ proklamował wczoraj w fabryce półtoragodzinny strajk demonstracyjny.

Działalność OZN w Okręgu Kieleckim

W Działoszycach w powiecie pińczowskim, odbyło się zebranie informacyjne zorganizowane przez Obwód Pińczowski O. Z. N.

Na zebraniu tym kilkadziesiąt osób rekrutujących się ze wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, po wysłuchaniu referatów na temat ideologii Obozu i aktualnych zagadnień społeczno-gospodarczych zgłosiło swój akces OZN. podpisując stosowne deklaracje.

Wielkie zebranie informacyjne odbyła się **w Częstochowie.** W zebraniu, któremu przewodniczył przewodniczący Obwodu Częstochowa-miasto, p. not. Tadeusz Koss, wzięło udział około 200 osób.

Referat ideologiczny wygłosił delegat Sztabu mec. Browiński. W czasie ożywionej dyskusji poruszono szereg zagadnień natury społeczno-politycznej i gospodarczej.

Tego samego dnia obradowała w Częstochowie Rada Obwodu Częstochowa-powiat pod przewodnictwem przewodniczącego Obwodu p. Bardzińskiego.

W zebraniu tym wzięli udział delegat Sztabu mec. Browiński i sekretarz Kieleckiego Okręgu mgr. M. Dueza. Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

W Kazanowie, w powiecie iłżeckim, odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału O. Z. N. zwołane przez Obwód Iłżecki.

Do zgromadzonych w liczbie 500 osób mieszkańców osad i okolic wygłosił przemówienie dotyczące zagadnień ideologicznych i społeczno-gospodarczych przewodniczący Kieleckiego Okręgu O. Z. N. poseł W. Długosz.

W dyskusji liczni mówcy poruszyli szereg zagadnień zarówno o charakterze ogólnym, jak i lokalnym.

W Lelowie, w powiecie włoszczowskim, odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału O. Z. N., w którym wzięło udział 150 osób.

Obecni po wysłuchaniu przemówienia przewodniczącego Włoszczowskiego Obwodu p. K. Wąsowskiego na temat ideologii i aktualnych prac Obozu, postanowili jednogłośnie wstąpić w szeregi O. Z. N.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W drugim dniu ciągnienia 3 pct Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej padły wygrane na następujące numery:

Po złotych 1000:

Seria 2 Nr Nr.: 2414 4506 5875 9967 10512 10925 11468 12262 13286 15264 15528 18242 20159 21731 21098.

Seria 16 Nr Nr: 591 1053 5236 7485 8479 8226 10253 11468 11430 15190 15631 17570 18003 19187 20024.

Seria 20 n-ry: 2858 3192 5185 6838 6896 8039 8800 9318 15119 16868 16935 16356 17592 18972 20756.

Seria 24 n-ry: 1399 1523 4608 4897 4513 6193 6655 10934 10457 13095 15554 18108 19705 21704 21768.

Seria 31 n-ry: 869 1518 4268 7265 9484 10834 11064 12402 15209 17013 20840 20501 21614 21708 22697.

Seria 32 n-ry: 939 3692 4557 5963 5227 5016 7919 8538 12877 13892 14591 15394 18622 21245 21663.

Seria 37 n-ry: 1809 3465 6742 6532 10163 10409 11723 12605 16582 17081 18120 19359 22794 22483.

Seria 42 n-ry: 410 210 2227 2018 2579 2609 8531 3867 5873 6917 7582 8525 8841 8409 8631 10260 10582 14493 14104 15088 16334 18899 18527 19767 19122 19563 20040 21474 21017.

Seria 43 n-ry: 100 420 1991 2106 3703 3867 4116 3507 6068 6950 6776 7691 7886 7559 8723 8504 9288 9059 9094 10468 14646 15742 16611 17977 17032 18848 18458 18161 18852 19630 20015.

Po złotych 500:

Seria 1 n-ry: 603 133 3491 5704 6636 7456 7197 8896 8408 9600 9150 10249 11462 11012 11396 11482 12701 12320 13398 13906 14634 14671 14280 15248 16736 16097 17352 19617 20973 20074 20192 20026 20965 21817 22901

Seria 5 n-ry: 289 283 934 1867 2286 2159 2784 2929 3658 4011 7070 8050 8681 9364 9086 12695 12526 12698 14598 14339 15448 15736 16381 16178 16541 16587 17134 18380 18969 19315 20659 2098 20708 20641 22207

Seria 10 n-ry: 342 1130 2564 3273 4773 4484 4265 5194 5076 6236 7394 8479 8075 11009 12202 14189 15113 15182 15632 15858 16627 16383 17157 17160 17540 17995 18784 18382 19019 19003 19559 20249 20473 21276 21351

Seria 23 n-ry: 2513 2025 2756 3606 3440 3483 3184 3169 3497 3442 4992 5631 7681 8264 10360 10196 10168 11988 12669 14160 15790 15126 16018 16769 17810 17295 17445 18614 19112 20890 22071 21288 22896 22016 22553

Seria 28 n-ry: 520 207 141 1338 1774 1027 8557 3711 8610 4837 4423 5177 5241 6985 7211 9192 9085 10770 10925 11685 11321 12753 13817 14517 15342 16512 16011 17956 17682 17079 19714 19085 19141 19000 21455.

Zmniejszenie podatku od wozów

posiadających ogumowane koła

W ub. wtorek odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta H. Altstaedta posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu.

W b. roku postanowiono przeprowadzić pewne drobne poprawki w szpitalu miejskim na Pekinie, celem usprawnienia pracy. Następnie wybrano komisję dla przejęcia robót brukarskich na ulicach Wygoda i Pastewnej w Modrzejowie. W skład komisji weszli pp. prezydent Kaczkowski oraz ławnicy: inż. Gallot i dyr. Mazur.

Dla zachęcenia właścicieli wozów ciężarowych do ogumowania kół zmniejszono opłaty miejskie od wozów, które mają ogumowanie pneumatyczne do 25 proc. dotychczasowych opłat.

Wreszcie ustalono opłaty w wysokości 3 zł. za zaświadczenia ksiąg obrachunkowych dla młynów i składów sprzedaży mąki i kaszy.

Krwawa masakra nożowa w Sosnowcu

Zabójca skazany na 12 lat więzienia

Dom nr. 36 przy ulicy Tylnej w Sosnowcu był widownią krwawej masakry nożowej. Zamieszkali w tym domu małżonkowie Bronisława i Piotr Grabowscy zaprosili do siebie gości między in. swego szwagra Stefana Krawczyka i sąsiada z ul. Koźlej 9, Jana Kuleszę.

Kulesza, który miał oczarowiony spór z Krawczykiem, wzbraniał się pójść do Grabowskich, uległ jednakże ich prośbom. Jak jednak przewidywał, Krawczyk po wychyleniu kilku kieliszków począł szukać z nim zaczepki, wreszcie po wymianie zdań, rzucił się na swego przeciwnika i kiedy Grabowski trzymał Kuleszę, uniemożliwiając mu obronę czy ucieczkę, zadał mu kilka **pchnięć w piersi.**

Kulesza padł na ziemię. Równocześnie pozostali uczestnicy zabawy poczęli się wzajemnie okładać, przy czym Krawczyk zranił jeszcze nożem dwóch innych gości. Bójkę uśmierzyła policja, aresztując Krawczyka, który przewieziony został do więzienia.

Wczoraj przeciwko Krawczykowi odbywa się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa o zabójstwo Kuleszy. — Prócz niego zasiedli jeszcze na ławie oskarżonych Grabowscy, którzy brali czynny udział w bójce i Jan Nowak — (Sosnowiec, Tylna 10).

W wyniku całodziennej rozprawy, która przeciągnęła się do późnego wieczora, **Sąd skazał Krawczyka na dwanaście lat więzienia, Grabowskiego na dwa lata więzienia i Nowaka na sześć miesięcy.** Grabowską Sąd wobec braku przeciwko niej dowodów winy, uwolnił.

Niezniszczony sen

O MUNDURZE WOJSKOWYM

Mieszkaniec Strzemieszyc 18-letni Roman Nawrot (ul. Główna 49) był na pewno jednym z tych wielu, których marzeniem było poświęcić się zawodowi wojskowemu. Kto wie, czyby zamierzonego celu nie osiągnął, gdyby nie obrał złej drogi. Starając się o przyjęcie do wojska, Nawrot miał przedstawić władzy wojskowej kilka dokumentów, co też uczynił, usuwając z nich pewne wszystkie braki natury formalnej, jak również dotyczące jego wykształcenia i moralności.

W tych warunkach sen Nawrota o mundurku wojskowym się nie ziścił, a Nawrot omal że nie przywdział garnituru więziennego.

Na wczorajszej rozprawie, która odbyła się przeciwko niemu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu Nawrot za podrobienie dokumentów skazany został na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem kary.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 8 WRZEŚNIA 1938 R.

5,15 Audycja poranna — płyty. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Góry nasze, góry" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,50 Wiadomości bieżące. 14,00 Muzyka z płyt. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 Audycja dla dzieci: „Po drogach i ścieżkach" — pogadanka dla dzieci starszych. 15,30 „Po mniówce" — szkic literacki. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego z udziałem Jadwigi Musielewskiej — sopran i Edmunda Stefańskiego — wibrafon. 16,45 „O niewidomych" — pogadanka. 17,00 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych. 17,10 Transmisja z Krakowa: Koncert solistów. 17.50 Wiadomości rolnicze. 17.55 Program na jutro. 18,00 „Zmartwychwstanie bogów" — pogadanka. 18,10 „Tu Kujawy, tam Kujawy, są tam chłopcy do zabawy" — wykona chór chłopców szkoły powszechnej. 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Alarm we krwi" — słuchowisko. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Wspomnienia z teatru" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Przed siewami ozimin" — pogadanka. 21,10 Koncert rozrywkowy. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,05 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna: a) Muzyka polska — płyty, b) Gawęda, c) Chóry i orkiestry śląskie. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 171

Tarzan-Wódz

W WIOSCE „HULECÓW"

Gdy weźmiemy do ręki beskidzką kartę i dobrze spenetrujemy okolicę żywieczczyzny, znajdziemy tam wioskę, o jakiej świat dotychczas nie słyszał. Chcecie nie! Nie znajdziemy, bo jej na mapie nie ma. Więc bujda? Też nie. A więc tak:

Gdyśmy z właściwym sobie humorem i wrzaskiem opuszczali Sosnowiec, gdy ostatni raz zagdakały łoskoty kół wagonów, wśród ścieśnionych, obok toru, ruder miejskich, a okna przedziałów napęczniały pchającymi się, jeden nad drugim, łbami naszej zgrai, nareszcie uwierzyłem: Jedziemy na kurs w góry!

Spojrzałem na pierwszego z brzegu—byłeś już w górach?

— Phi! Trzy razy! Raz za Walcownią a dwa razy koło Małobądza!

— Byczy pętak! — stwierdziłem z satysfakcją podziw mój podskoczył jeszcze o jedną kreskę, gdy „pętak" strzyknął przez zęby i trafił śliną, w pełnym biegu pociągu, w sam środek tarczy sygnałowej, przy torze...

Wagony aż trzeszczały od wrzasku! W każdym przedziale inna melodia,.. w każdej grupie inny temat do śmiechu.

Gdy wąsaty konduktor oznajmił nam, że pojedziemy „bez przesiadki" do samych Lachowic, przyjąłem tę wieść z ulgą, myśląc co by to za benefis był z przenoszeniem naszych tysiącznych rupiec! (Konduktorowi z wdzięczności daliśmy podziurawić nasze 92 bilety).

Po czterech i pół godzinach trajkotu jazdy — wyroił się „transport" na peron w Lachowicach. Lokomotywa odetchnęła z prawdziwą ulgą. Murawa obok toru, w mgnieniu oka, przeistoczyła się w rojne targowisko, ze stosami tornistrów, drągów, pakunków i walizek, a w gęstwie rozkrzyczanych chłopaków pojawili się górale, ofiarowując się z furmankami.

Krótkie i rzeczowe komendy sprawiły, że po chwili bałagan zniknął i gościńcem wyciągnęła się długa kolumna sosnowieckich kursistów, a za nią trajkotały furki z ładunkiem sprzętu.

Deszcz mżył. Góry zawleczone welonami postrzępionych chmurzysk, rysowały się majestatycznie na szarej płachcie horyzontu, a od smreków woń ci taka szła, że chłopaki trącali się łokciami:

Czujesz? Jak to pachnie choinką. Jak ✎ Wigilię!

— — — — — — — —

Stój!!

Oto na tej polanie założymy obóz!

Aaa! — Rozległ się pochwalny szmer towarzystwa i znawcy jęli poddawać krytyce obrane miejsce. Jednak okazało się w porządku. Pięknie położona łączka, w kształcie elipsy. Wokół ściana smreków. Już o kilka metrów strumień, odgradzający nas od drogi, a widoki na wszystkie strony, jak z pocztówek propagandowych!

Mimo deszczu i wilgoci a może dlatego, szybko jęli się przybysze do roboty. Pod jednym, na prędce postawionym namiotem, złożono sprzęt, a uczestnicy kursu, po przydzieleniu namiotów, ostro ujęli w dłoń toporki i saperki. Polana rozbudzona z ciszy leśnej, aż trzęsła się wrzawą i nawoływaniami:

— Dłutko! Podaj linkę!

— Te! Niedorosły... Połóż ten młotek, bo twojej mamie zrobię żałobę..

— A czym wbiję kołek?

— Rąbaj podniebieniem!

— Józek... Popuść liny..

— Nie słuchaj.. będziesz tam popuszczał..

A raz wraz z fasonem zajeżdżała fura. A to drzewo z tartaku.. a to kiełbasy.., a to pieczywo.., a to cegła na kuchnię. Gospodarz, „Jędrusiem" przezwany, okryty peleryną, dyrygował grupką chłopców, uwijających się w dymie koło czterech kotłów, a gdy podano gorący posiłek, każdy przełknął łapu-capu, byle przed zmierzchem urządzić się jako tako. Jakoż zdążyliśmy. Nim ostatecznie się ściemniło, wróciły grupki harcerzy, wysłanych z siennikami po słomę i gdy las zaszumiał echem ostatniej strofy „Wszystkie nasze...", pod bielejącymi płótnami, naciągniętych sołidnie 32 namiotów, wiara spała snem kamiennym, wdychając wytęsknione w Zagłębiu, nareszcie bliskie... własne.., górskie powietrze.

— — — — — — — —

Toczyły się dni radosne i gwarne.

Starsi uczestnicy, przydzieleni do kursu drużynowych, pracowali w zastępach „Orłów", „Sokołów" i „Świstaków". Zastępowymi byli: druhowie St. Rogoż, R. Górski i W. Kaleta.

Na kursie zastępowych było aż sześć zastępów, a to: „Niedźwiedzie", Sępy" „Wilki": „Kukułki"; „Psy" i „Żubry" prowadzone przez druhów: Herszkiewicza, Wesołowskiego, Krzystanka, Skurczyńskiego, Arnolka i Stachańczyka. Chłopcy ci byli przyszłymi pionierami roboty w drużynach hufców sosnowieckich, niwieckim, a nawet było dwóch gości z Zawiercia.

Poza mną, grono instruktorskie tworzyli druhowie: R. Walewski phm. „drugie skrzypce" i wykładowca musztry, oraz kartografii. Sekretarzował Paweł Domański „Grubą rybą", od zażywnego brzuszka nazwany: Ryszard Suliez, to był mistrz pionierski i wogóle architekt-budowlany; Jaś Strzelecki, „Capem" mieniony, wstrzykiwał w głowy naukę o terenie i prowadził ulubione gry sportowe; Jurek Piotrowski, „Łamignata" wziąwszy na się obowiązki, co dzień po pobudce, maltretował zaspańców przez całe trzy kwadranse. Prócz tego był mistrzem śpiewu u „zastępowych"; Jurek Bogucki grami różnymi „Społeczność ogólną rozrywał. Witold Walada „wykańczał" poszkodowanych na ciele, mając niezaprzeczony dar do demaskowania wszelkich markierantów i „padalców", no i Kazik Jędrosz, ten już trząsł wszystkimi instancjami, jako dostawca witamin i naczelny truciciel.. (pardon!) żywiciel kursów. Oprócz wyżej wyszczególnionych, pomogli nam jeszcze dużo w pracy wychowawczej: Dh. Leon Klimas hm. i p. Stefan Zagała.

Od pobudki, po przez ranne ćwiczenia cielesne, ożywczą kąpiel w strumieniu, modlitwę i śniadanie... po przez 3 godziny mądrych wykładów codziennie.., szereg ćwiczeń, gier i gonitw, aż do wieczornego raportu i najmilszego ogniska, przeżywaliśmy tęczową gamę chwil, które niestartym haftem przedzierzgnęły się skroś serca wszystkich uczestników kursów

Było czasem mniej słonecznie. Dwie doby deszcz lał tak beznadziejnie, że już zwątpić można było o możliwości ujrzenia słonka nad Gronią. Lecz gdy rozchyliłem płachty, wyprężonego od wilży namiotu i rzuciłem okiem na stratowany żałośnie majdan i obwisłą na maszcie flagę, uśmiech na usta się garnął, bo oto pod sczerniałymi ścierkami sąsiednich „wigwamów", harmider i wrzask taki panował bezustanny, jakby tym obwiesiom nic nie potrafiło zachmurzyć radości istnienia! jakby deszcz chcieli zagłuszyć!

Czasem zadygotały napięte płótna i po ich powierzchni przemknął garb „obijanego" wewnątrz lokatora. Czasem spod uchylonej poły wyjrzał ogolony na „zero" łeb i rozlegał się dyktatorski ton: „Służbowy! parasol dla pana, bo chcę iść w góry! A! niekiedy wypadło dwóch, trzech ubranych jeno w kąpielówki i hasali po deszczu i błocie kilka razy wokół obozu, objaśniając mnie, że „.. gubią katar i pryszczycę".

Nastały jednak dni pogodne. Błońsko wyschło. Kucharze nie krztusili się dymem z wilgotnego drzewa a my jeszcze bardziej nauczyliśmy się cenić słońce i piękno nieba.

— — — — — — — —

Tempo pracy na kursach było silne. Rygor kadecki. Tak, że zdawało się słyszeć, od przyjeżdżających do swoich synów rodzicieli, desperackie westchnienia na karność i ścisłe traktowanie rozkazu. Nie świadczyło to bynajmniej o „kapralskich" metodach na naszej polanie. Przeciwnie. Nawet w tak ważnym i uroczystym ceremoniale służbowym, jakim jest na kursie codzienny raport, przewijała się nieunikniona nuta harcerskiego humoru.

A to wiara ryczała, podczas śledztwa, w sprawie obrażenia dha. „Morcina", który miał się w myśl życzenia jednego z wiarusów, „podrapać po brzuchu".. To znów ktoś stawał ze spętanymi nogami, za niezasznurowanie wczoraj butów na zbiórkę. To znów Lutek Bielecki święcił jubileusz codziennego „karniaka", albo też Jędrek Porczyński, codziennie otrzymujący list a co trzy dni paczkę, śmiał się w oczy komendantowi, strofującemu go za takie nadużywanie pocztowej instytucji.

Odwiedziło nas kilku wizytatorów. Z ramienia Zarządu Obwodu był pp. dyr. Kłoss i inż. Rychter. Z Komendy Chorągwi wpadł hm. Jakubowicz, poszperał w książkach i wyraził uznanie dla chłopców za dziarską postawę. No i nasze miejscowe „szyszki", dh. hm. Roman Korek i St. Kopański, Ci przede wszystkim zapoznali się z.. kuchnią, zdrowo „opchnęli witamin:" i orzekli: .. „Byczo tu jest!..

Nocny alarm, to było przeżycie na wysoką miarę. Przed samą północą, porwani ze snu chłopcy, skompletowali migiem bagaże i ruszyli na dwugodzinne ćwiczenia w góry. Sławą nieśmiertelną okrył się tej nocy Jurek Gasiński z Zawiercia, który zameldował się się na alarmie jako pierwszy, w 5 minut po sygnale! Jest to piękny i rzadko spotykany rekord, zważywszy, że n. p. na naszym kursie, ostatni ofermus przybył w 25 minucie.

Wiele mocnej emocji przeżyło kilku harcerzy, zdobywających sprawność „Trzech piór". Jak wiadomo, starający się o tę piękną odznakę, musi przez całą dobę milczeć, ukrywać się przed okiem ludzkim i żywić się jedynie pożywieniem zdobytym w lesie. Tej trudnej próbie poddało się 9 harcerzy, co odbyło się ze specjalnym ceremoniałem pożegnania odchodzących, przy ognisku wieczornym, a po dwudziestu czterech godzinach podczas następnego ogniska wracali do grona.

Próbę wytrzymało zaledwie czterech.

Przy ogniskach było zawsze rojno i wesoło.

Dziewięć zastępów ubiegało się co wieczora w konkursie o najlepszy występ. Komu się udało, zbierał bisy i wycie zachwytu. Kto się zblamował, był bisowany jeszcze goręcej i owacje zbierał hałaśliwsze.

Goście, licznie uczęszczający na te hece, z okolicznych wiosek, bawili się wspólnie z nami i razem klękali do wieczornego pacierza, łącząc swe gołsy w modlitwie, przy dogasających płomieniach: .. „Bóg jest tuż..,

Na naszym maszcie 28-metrowym (ktoś się tam chwalił w „Czuwaju" 16-to metrowym!!) poważnie łopotał sztandar Rzplitej, a pod jego szumiącym skrzydłem dokonywaliśmy zbiorowego czynu harcerskiego, dla siebie i innych..

Oficjalne zakończenie kursów nastąpi w Sosnowcu we wrześniu. Ogłoszone zostaną wyniki pracy i przyznane uczestnikom stopnie i sprawności. Po raz ostatni zakrzykną chłopaki gromkie „hulec" — okrzyk obozowy — wiadomy w swym pochodzeniu tylko wtajemniczonym i „hulece" wstąpią w szeregi macierzystych zastępów i drużyn, by pokazać, co wynieśli w zanadrzu z wioski huleckiej.

—

HULEC! HULEC!

Komenda Kursów Harcerzy Sosnowieckich w Mącznem zwołuje zbiórkę instruktorów i uczestników, w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 15 w Domu Społecznym w Sosnowcu (Żyta 10). Obowiązują pełne mundury i barwy zastępów.

Równocześnie na solenny obrzęd zakończenia kursów Komenda zaprasza Rodziców harcerzy, Opiekunów drużyn, władze KPH i drużynowych.

Czuwaj!

Komendant Kursów: „Tarzan"

Pięta Achillesa

(Druhowi Kalecie — poświęcam)

Nie zadrżał, gdy alarmu krzyk
Rozległ się w „noc hiobową"
Na warcie stał — jak chyba nikt.
W służbie nie pokpił głową
„Karniak"? To i żywioł jego był!
Obożny? strach na lachy...
Komendant jeszcze dlań kimś był,
A reszta.. patałachy.

Lecz przyszedł dzień, że wreszcie zbladł,
I drżał, jak z galarety..
Gdy z ust kucharza cios nań spadł,
Z dwóch słów: „Brakło repety!"

„TARZAN".

U ojca DKW z kwiatami

Jak drużyny obchodziły imieniny swego wodza

I tak: przysłały swych przedstawicieli 20-ka zagłębiewska, 1-nka, 60-tka, 39-ta, 55-ta 40-ka, 81sza, 88-ca, krąg „Razem", drużyna kolejowa.. Stanęli przywódcy pracy harcerskiej w hufcu: drh. A. Krzywański, Rudolf Skrzywanek, Bałdys, bracia Marcawie, Białas, Boryko, Mielczarek, Kosiń, Mamełko, Gawlik, Kawalec — przybyli podharcmistrze: M. Chachulski Z. Molęda, P. Poroń, W. Bernasik.

Założono kwiatami szafę, i stół, i księgozbiory. I czekano cierpliwie.

A gdy w dwie godziny później wszedł do domu Mrówkojad, zastał wiarę szczęśliwą, że przecież się na Niego doczekano. Zdaje Manek — delegat raport, ale reszta programu bierze w łeb. Z oficjalnych przemówień, wszelkich porządków i kolejności zostają strzępy. Atmosfera — przeczysta i zgoła dekawudzka. Przemawia druh Stefan serdecznie (oficjalnie zwany harcmistrz i profesor Piotrowski) i dziękuje za przybycie i tę wizytę niespodziewaną.

Huczy hymn D. K. W.

A że nas wszystkich
Wspólne wiodą hasła
I młode życie kipi w nas i wre,
Więc by Ojczyzny
Miłość nie zagasła
D. K. W. wszystkich
W jedno łączyć chce.

— — — — — — — —

Następuje kolejne składanie życzeń przez drużynowych i instruktorów. Deklamuje najmłodszy z wodzów zuchowych, Zenek Szklarz:

Czołem zasłudze! Sława jej i — kwiaty!
Których piękności nikt nie dojrzy w tłumie,
A którą rzadko oceni kto umie.
Czołem zasłudze! Sława jej i — kwiaty!

Po tym harbuzy idą na stos i mówimy i gwarzymy harcerskim słowem: jak to w lecie było. Solenizanta drogiego ramiona wiary wyrzucają w górę, przy wtórze:

Żyj nam, żyj!..

Rozlega się „Tre kanter" i „Allach". Wspomnia obozów płyną i sprawozdania i projekty. Aż wreszcie pada hasło odmarszu.

Ochodzimy, szczęśliwi radością naszych uczuć!

Kronika harcerska

NOWY ROK HARCERSKI

Razem z rozpoczęciem roku szkolnego rozpoczynamy nowy rok harcerskiej pracy. Ostatni maruderzy wrócili z letnich wczasów i harcernie ożyły.

Wraz z nowym rokiem rozpoczynamy 26-lecie życia idei Skautowej na ziemi zagłębowskiej. Trzeba nam pamiętać o tym, aby siły jej i mocy nie umniejszały żadne słabości. Czystości idei strzec musimy.

I jeszcze jedno. Zbliża się rocznica 20-lecia Polski Niepodległej: Święto czynu narodowego! — Druzyny! gotuj się do raportu!

Pomoc bliźnim, pomnażanie majątku narodowego, prace społeczne — oto z czego sprawdzać musimy w Dniu Wielkiego Święta.

Na nowy rok — szczęśliwy — Szczęść Boże!

HARCERZE Z ZĄBKOWIC PRZY BUDOWIE SZKOŁY

Społeczeństwo ząbkowickie, świecące przykładem ofiarności na F. O. N., rozpoczęło w tych dniach budowę nowej szkoły powszechnej. Do roboty przy budowie stanęli jedni z pierwszych harcerze 40-stki ząbkowickiej, którzy w ub. tygodniu złożyli na początek kilkadziesiąt godzin pracy.

REZULTATY WYSIKU I RZETELNEJ PRACY —

GÓRĄ SOSNOWIEC!

Harcerski rok wysiłku i rzetelnej pracy przyniósł Zarządowi Obwodu pełny sukces. I jakże tu nie twierdzić, że Sosnowiec górą, jeśli tylko wiadomość z jednego odcinka brzmi tak rewelacyjnie:

Otóż ciekawi niechaj się dowiedzą, że urządzane z ramienia Z. O. przez odnośny Komitet popularne „Poranki" dały ni mniej, ni więcej jeno 4 i pół tysiąca zł. przychodu, z czego połowa zbżyła się na czysty zysk.

Konsekwentna i prawdziwa praca znalazła swoje uwieńczenie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Pracownicy Towarzystwa Mijaczowskich odlewni stali i zakładów mechanicznych Braci Bauerertz S. A. w Mijaczowie, zebrali z dobrowolnych ofiar sumę 125,40 zł, którą przekazali na budowę ścigacza morskiego. Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej przy tej firmie z własnych funduszów ofiarował na ten sam cel sumę 50 zł.

× WYSZKOLENIE KOLEJOWEJ STRAŻY POŻARNEJ. W myśl zarządzeń wyższych władz kolejowych, z dniem 1 bm. rozpoczęły się prace wyszkoleniowe członków straży poż. stacji Zawiercie. Szkolenie prowadzą pp. st. instruktor E. Wochtman, dowódca rejonowy Grabowski i dowódca straży poż. Piotr Kotela oraz zastępca dowódcy Edward Szylski. Po ukończeniu ćwiczeń odbędą się egzaminy i wydane zostaną świadectwa. Ćwiczenia potrwają około dwóch miesięcy.

× ROZBUDOWA PODJAZDU DWORCOWEGO. W tych dniach zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do rozszerzenia podjazdu dworcowego w Zawierciu. Pożądanym byłoby, aby dla upiększenia miasta zarząd miejski zwrócił się do wyższych władz kolejowych o zezwolenie na zajęcie na wspomniany podjazd ogródków kolejowych.

× KRADZIEŻE. Marcelemu Kochanowskiemu (Piłsudskiego 73) nieznani sprawcy skradli rower męski wartości 140 zł. Nieznani sprawcy dostali się za pomocą dobranego klucza na strych Antoniny Ślęzak (Spacerowa 21), skąd skradli bieliznę męską i damską, łącznej wartości 200 zł.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ul. Paderewskiego w Zawierciu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Fr. Gawłowski (Kopernika 1). Gawłowski spadł z wozu i doznał wybicia dolnej szczęki.

× SPRZENIEWIERZENIE PIENIĘDZY PRZY KUPNIE TRZODY. Marta Beer z Jędryska, gmina Kalety, pow. Lubliniec, zgłosiła, że u handlarza bydła Antoniego Nowary z Gniazdowa, pow. Zawiercie, zakupiła świnie wartości 280 zł i wręczyła mu gotówkę do rąk. Nowara wręczył otrzymaną gotówkę swemu synowi Bolesławowi, który następnie odjechał z pieniędzmi i trzodą.

KRONIKA OLKUSZA

W czasie jazdy na rowerze BROŃ WYPALIŁA

Do szpitala olkuskiego przywieziono Aleksandra Sośnierza ze Starczynowa, gm. Bolesław, który uległ wypadkowi: postrzelenia się w nogę powyżej kolana z własnego rewolweru podczas jazdy na rowerze. Niezabezpieczony rewolwer w kieszeni podczas ruchu nóg wypalił.

× POSTRZELIŁ SIĘ PRZY MANIPULOWANIU BRONIĄ. Mieszkaniec Racławic olkuskich, Stanisław Pieniążek, podczas manipulowania pistoletem, spowodował wystrzał, raniąc się niebezpiecznie w udo. Pieniążek szykował broń na wiwatowanie podczas wesela kolegi.

SPORT

Zawody motocyklowe POD HASŁEM „PANUJ ZAWSZE NAD MASZYNĄ"

Celem wypróbowania sprawności jeźdźca i umiejętności panowania nad maszyną Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje w dniu 11 bm. (niedziela) na trasie Sarnów — Siewierz zawody motocyklowe pod hasłem „Panuj zawsze nad maszyną".

Na zawody te złożą się: uruchomienie silnika, przejazd w największej szybkości wyznaczonej trasy i zahamowanie w ściśle oznaczonym miejscu. Dla zwycięzców w tych zawodach przeznaczone są liczne cenne nagrody honorowe, jako to: 3 nagrody klubowe, 2 nagrody od prezesa Klubu oraz po dwie nagrody od firm „Stomil" „Castrol" i „Vacuum".

Zawody te dostępne są dla członków Klubu MKD oraz niezrzeszonych motocyklistów.

Zgłoszenia na zawody przyjmuje sekretariat Klubu w Sosnowcu ul. Orla 5, tel. 617-72 oraz w dniu zawodów na starcie najpóźniej do godz. 13 min. 15.

AMERYKA ZWYCIĘŻYŁA AUSTRALIĘ 3:2

Finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Ameryką i Australią zakończył się ostatecznie zwycięstwem Ameryki w stosunku 3:2. W ostatniej grze Bromwich odniósł zwycięstwo nad Riggsem 6:4, 4:6, 6:0, 6:2.

Ameryka w ten sposób zdobyła puchar po raz 18-ty.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie Ligi państwowej:

Wisła — Warta
Warszawianka — Ruch
Pogoń — Polonia
AKS — ŁKS
Śmigły — Cracovia

WYJAZD BOKSERÓW DO DANII

W najbliższy piątek warszawska reprezentacja bokserska wyjedzie do Danii na trzy mecze bokserskie. Dnia 12 i 16 bm. odbędą się mecze w Kopenhadze, a 14 bm. na prowincji. Kierownikami ekspedycji będą pp. Pasturczak i Idźkowski. Definitywny skład reprezentacji przedstawia się następująco (w kolejności wag): Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Czurek, Doroba, Sowiński.



Wypadek prezesa Sądu apelacyjnego z Warszawy

Bawiąc w gościnie w Krzykawce złamał nogę

Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, p. Stefan Zaborowski, bawiąc w gościnie u b. wicemarszałka Senatu, p. Boguckiego w Krzykawce pod Olkuszem, uległ wypadkowi złamania kości podudzia lewej nogi podczas przechadzki. P. Zaborowskiego przewieziono do szpitala olkuskiego, gdzie poddano odpowiednim zabiegom chirurgicznym i prześwietlono złamaną nogę.

Prezes Zaborowski wskutek tego nieszczęśliwego wypadku będzie musiał co najmniej 7 tygodni przeleżeć w łóżku.

Budujemy!

KANAŁ GOPŁO--WARTA

Zamieszczamy dziś czwarty reportaż naszego sprawozdawcy z cyklu „Budujemy".

Fundusz Pracy zainteresował się ostatnio zagadnieniem budowy dróg wodnych. Zwiększenie zasięgu środków komunikacyjnych wpływa zawsze dodatnio na ożywienie gospodarcze, a cóż dopiero tak tanich w eksploatacji środków — jak spławne, uregulowane rzeki i kanały.

Dziś z dorzecza Wisły do dorzecza Watry można się tylko dostać przez terytorium Niemiec. Warta jest uregulowana tylko od Prosny w dół. Realizuje się więc dawno powstały projekt połączenia dorzeczy Wisły i Warty przy pomocy specjalnego kanału, **co z kolei połączy Polskę południową i centralną z zachodnią.**

Kanał, długości 32 km., szerokości 30 m., wyjdzie z Warty pod Morzysławiem gdzie będzie pierwsza śluza, przejdzie przez jezioro Pątnowskie, Wąsowskie, Minoszyńskie, Ślesińskie i Czarne — do Gopła. W związku z tym zajdzie potrzeba uregulowania Warty od Prosny do Konina, co umożliwi transport towarów drogą wodną już od tego miasta. Dzięki istniejącym obecnie połączeniom wodnym przez kanał górno-notecki i bydgoski —

przedłuży się drogę wodną do Bałtyku.

Dla regulacji poziomu wód zbudowane będą na trasie kanału Gopło — Warta cztery śluzy. Rozmiary kanału umożliwią kursowanie barek z ładunkiem 600 ton.

W Morzysławiu powstanie port przeładunkowy, połączony drogą lądową i bocznicą kolejową z Koninem. Równocześnie punkty przeładunkowe staną w Rudmicy, Ślesinie i Przewozie.

Uruchomienie kanału posiadać będzie przeogromne znaczenie dla naszego eksportu rolniczego, tereny bowiem leżące w pobliżu kanału w znacznej ilości produkują cukier, zboże i inne płody rolne. Popłyną więc kanałem towary przeznaczone za granicę, a jednocześnie Poznańskie zaopatrzy się w towary importowane. Ogólny koszt budowy kanału obliczony jest na 6 miln. 750 tys. zł. — Obecnie pracuje się nad budową 8,5 km. odcinka od Morzysławia do jeziora Pątnowskiego. Przypuszczalnie

jesienią 1940 roku kanał zostanie ukończony i oddany do użytku; woj. Poznańskie otrzyma w ten sposób połączenie z Gdynią i morzem.

Przy kopaniu kanału pracuje około tysiąca robotników bezrobotnych — sprowadzonych z terenu całego województwa Poznańskiego. Są oni skoszarowani, a że mają w odległych powiatach rodziny na utrzymaniu, otrzymują ekwiwalent w postaci bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia. Mogą również korzystać i bardzo chętnie korzystają z urządzeń kulturalno-oświatowych w postaci świetlic, czytelń i bibliotek. Oglądany przez nas obóz robotniczy w Sołankach robi pod tym względem bardzo dodatnie wrażenie.

Jest rzeczą godną uwagi, że przy budowie kanału nie stosuje się wobec robotników systemu turnusowego.

Znaczenie kanału Gopło — Warta znacznie się wzmoże z chwilą wybudowania kanału węglowego. Polski węgiel znajdzie wówczas jeszcze jedną drogę wodną — obok budowanego obecnie kanału Przemsza — Wisła — aby spłynąć tanim kosztem do morza. Łódź — „polski Manchester" — dostanie także port w Uniejowie lub Sieradzu, co jest związane z regulacją górnej Warty.

Mówiąc o inwestycjach wodnych, nie sposób pominąć prac i projektów w tej dziedzinie na ziemiach wschodnich. — Przecież zapoczątkowaliśmy budowę kanału Kamiennego, tj. drogi wodnej Klesów — Pińsk — Brześć.

Kanał ten połączy system południowych dopływów Prypeci, a więc Słuczy, Horynia, Stubły i Styru z Prypecią.

Budowa kanału Kamiennego została już częściowo zapoczątkowana, a ukończona zostanie w roku 1942. Jej koszt ogólny oblicza się na 30—35 miln. zł.; zatrudni się do 6 tysięcy robotników.

Dalej — aktualna jest przebudowa kanału Królewskiego.

Po ukończeniu kanału Kamiennego i przebudowie Królewskiego — powstanie możliwość osiedlenia około 4 tysiące robotników, którzy znajdą stałe zatrudnienie przy eksploatacji kamieniołomów wołyńskich.

Na rok przyszły przewiduje się budowę portu na Żeraniu kosztem 2,5 miln. zł., a następnie budowę kanału Żerań—Zegrze, naturalnie — już po ukończeniu drogi wodnej Klesów—Pińsk—Brześć.

Po tych inwestycjach stanie się aktualna budowa dróg wodnych San — Dniestr i Niemen — Dzisna.

W ten sposób — jak widzimy — kanał Gopło — Warta stanie się jedną z licznych magistrali wodnych w Rzeczypospolitej.

Witold Zahorski

Uroczystości LOPP w Bolesławiu nadchodzą!

ORGANIZACJE Z CAŁEGO POWIATU I OKOLICY ZAPOWIADAJĄ SWÓJ UDZIAŁ

Na uroczystości poświęcenia i przekazania władzom samolotu RWD-17, — ufundowanego przez społeczeństwo powiatu Olkuskiego, zapowiadają swoją obecność wszystkie prawie organizacje ze sztandarami z Wolbromia. Przypuszczać należy, że za przykładem Wolbromia pójdą i inne miejscowości.

Poza tym zapowiedziały swój udział w uroczystości **wszystkie koła LOPP. z powiatu Olkuskiego, które dużo przyczyniły** się do ufundowania samolotu.

Przygotowania do uroczystości na 11 bm., tj. już na przyszłą niedzielę, są w toku. W Bolesławiu powstał lokalny komitet, który pod kierownictwem **inż. Kuźniarskiego** i miejscowego naczelnika straży pożarnej, przygotowuje teren pod lotnisko, dojazd i urządzenia dla pomieszczenia większej ilości wycieczek, bufet i pt.

W dniu uroczystości przeprowadzona będzie **zbiórka w Bolesławiu na drugi samolot.**

Nie od rzeczy będzie dodać, że najwięcej zasługi w zrealizowaniu wysiłku ludności powiatu, jakim jest ufundowanie samolotu, przypada dawnemu prezesowi obwodu LOPP w Olkuszu, obecnemu p. staroście Trznadlowi z Zawiercia.

—

Jak się dowiadujemy, Zrzeszenie Przedsiębiorstw Autobusowych w Sosnowcu, przydzieliło bezpłatnie dla obwodu LOPP w Olkuszu dwa autobusy na 11 bm. do przewożenia uczestników i wycieczek na uroczystości do Bolesławia. Autobusy te będą stale kursowały pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem. — Opłatę za przejazd pobierać będzie obwód na drugi samolot.



„Czy będzie służyć, gdy pokażę mu kiełbasę?"
„Właśnie nie, bo i tak wie, że mu kiełbasy nie dasz".

Zycie i sąd

ZATARCIE SKAZANIA?

Zatarcie skazania, to dobrodziejstwo ustawy, które stosowane jest w wypadkach ściśle określonych W myśl art 90 K. K. przede wszystkim w grę wchodzi termin. A mianowicie sąd może zarządzić na wniosek skazanego zatarcie skazania po upływie 10 lat od odbycia, darowania, lub przedawnienia kary. Z powyższego wynika, iż skazany w 1925 r. na pięcioletnie więzienie, o ile skończył odbywanie kary w r. 1930, może wystąpić z wnioskiem o zatarcie skazania dopiero w r. 1940. Ten sam termin obowiązuje w razie zwolnienia z zakładu zabezpieczającego. W stosunku do osób skazanych na utratę praw publicznych lub obywatelskich okres dziesięcioletni zaczyna biec od dnia odzyskania przez skazanego zdolności do nabycia utraconych praw. Sytuacja ulega zmianie o ile skazany przed uzyskaniem prawa do wniosku o zatarcie skazania popełnił nowe przestępstwo, za które wymierzono mu karę więzienia np. zabójstwo lub kradzież, wtedy dopuszczalne jest tylko równoczesne zatarcie wszystkich skazań. W tym wypadku okres dziesięcioletni liczyć się będzie od daty opuszczenia więzienia po ostatnim wyroku. Skazanie uważa się za niebyłe od chwili zarządzenia przez sąd zatarcia skazania.

4000 kg — 1000 gr.

W Bułgarii kwitną róże. Wprawdzie kwitną one w najcudowniejszych odmianach we wszystkich szerokościach strefy umiarkowanej, ale dla Bułgarii fakt ten posiada specjalne znaczenie. Okres kwitnienia róż, obecnie już przemijający, jest zarazem okresem wysokiej koniunktury w podstawowym przemyśle bułgarskim wytwórczości olejku różanego. Jak wielkich ilości kwiatu potrzeba na wyprodukowanie olejku różanego, dowodzą następujące cyfry: Na wyprodukowanie 1000 gr. olejku trzeba 4 tys kg kwiatu. Róże białe dają z tej ilości znacznie mniej, bo zaledwie 500 gr. olejku. Tym też należy tłumaczyć wysoką cenę tego produktu, odgrywającego wielką rolę w przemyśle perfumeryjnym. Największa tłocznia olejku różanego w Macedonii przetwarza rocznie ok. 2 i pół miliona róż.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 30.8 do 5 bm. wołów—39, buhai—52, krów—437, jałówek—57, świń—1283, owiec—2, cieląt—165, razem 2086 szt. zwierząt. Płacono w dniu 5 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0,95 do 1,20 zł.



POLESZUCY W WARSZAWIE
Do stolicy przybyła wycieczka regionalna z ziemi poleskiej w liczbie kilkuset osób, przeważnie młodzieży, w barwnych strojach ludowych. Na zdjęciu moment składania przez poleszuków hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61961. Skrzynka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel.68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lachalskiej. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI